

Eugeniusz Kwiatkowski*

SPÓR J. M. KEYNEsa I A. C. PIGOU W KWESTII ZATRUDNIENIA

1. Wstęp

Jakkolwiek centralnym problemem konferencji są przemiany w ekonomii burżuazyjnej lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, to jednak uzasadnione wydaje się sięgnięcie do wcześniejszego etapu rozwoju tej ekonomii, z lat trzydziestych i czterdziestych, kiedy to John Maynard Keynes rzucił wyzwanie neoklasycznej ortodoksji, uosobionej w "Ogólnej teorii..." przez Arthura C. Pigou. Wynika to z faktu, że w dzisiejszych kontrowersjach (np. monetarystów i keynesistów) wracają na nowo "stare" problemy, a ponadto rezultaty polemiki Keynesa i Pigou nie pozostały bez wpływu na kierunki rozwoju późniejszej (w tym i najnowszej) ekonomii.

Nie jest celem rozważań pełna i pogłębiona analiza neoklasycznej (w wersji A. C. Pigou) i keynesowskiej teorii zatrudnienia. Rozważania koncentrują się natomiast na spornych wątkach tych teorii. Dlatego też, analizując tezy teorii zatrudnienia w ujęciu Pigou (p. 2), zwrócimy uwagę na te elementy, które spotkały się z krytyką Keynesa. Z kolei zaś, przy prezentacji stanowiska Keynesa (p. 3), podkreślimy te momenty, do których nawiązuje Pigou, w swej replice na atak ze strony Keynesa (p. 4).

2. Główne tezy teorii zatrudnienia w ujęciu A. C. Pigou

Podstawą teorii zatrudnienia Pigou jest teza, że w gospodarce funkcjonującej w warunkach doskonałej konkurencji na rynku pracy

*Dr, Instytut Ekonomii Politycznej, Uniwersytet Łódzki.

(doskonała mobilność siły roboczej, bezkompromisowa walka konkurencyjna o miejsca pracy, giętkie płace) występuje tendencja do pełnego zatrudnienia¹. Pełne zatrudnienie definiuje Pigou jako stan, w którym rozmiary zatrudnienia są równe liczbie osób skłonnych do pracy według ukształtowanych na rynku stawek płac, a liczba wakansów równa się zero². Jest to więc bardzo rygorystyczna definicja, która nie dopuszcza nawet istnienia bezrobocia frykcyjnego.

Dla Pigou było rzeczą oczywistą, że tak rozumiane, pełne zatrudnienie nie występuje zawsze. Zdawał sobie bowiem sprawę, iż wahania cykliczne i sezonowe oraz występujące frykcje mogą wywoływać bezrobocie. Charakterystyczne jednak, iż Pigou nie dopuszczał możliwości dłuższego utrzymywania się bezrobocia ogólnego. Stojąc na gruncie prawa Say'a, odrzucał możliwość utrzymywania się bezrobocia, wynikającego z niedostatecznego popytu. Powstałe bezrobocie mogło więc mieć jedynie charakter przejściowy. O ile powstało, to - w jego przekonaniu - było ono likwidowane w wyniku działania automatycznego mechanizmu rynkowego.

Działanie powyższego mechanizmu opiera Pigou na dwu charakterystycznych dla całej szkoły neoklasycznej postulatach, określających postępowanie poszczególnych pracodawców i pracowników na rynku pracy. Zgodnie z pierwszym postulatem, pracownicy dążą do wyrównania użyteczności płac roboczych z krańcową przykrością pracy³. Postulat ten określa kształtowanie się podaży pracy, będącej w tym ujęciu rosnącą funkcją płac realnych. Jeśli bowiem płace realne ukształtują się na takim poziomie, iż w ocenie jednostek użyteczność tych płac przewyższy krańcową przykrość pracy, to podaż pracy będzie rosła; w przypadku odwrotnym zaś - podaż pracy się skurczy.

Postulat drugi, zgodnie z którym występuje tendencja do zrównania stopy płac realnych z krańcową produktywnością pracy⁴, określa kształtowanie się popytu na pracę. Gdy stopa płac jest niższa

¹ A. C. P i g o u, *The Theory of Unemployment*, Macmillan and Co., Ltd, London 1933, s. 252.

² Tamże, s. 9.

³ A. C. P i g o u, *The Economics of Stationary States*, Macmillan and Co., Ltd, London 1935, s. 35.

⁴ A. C. P i g o u, *Employment and Equilibrium*, Macmillan and Co., Ltd, London 1949, s. 67.

od krańcowej produktywności pracy, pracodawcom opłaca się zwiększać zatrudnienie; zaś w przypadku odwrotnym - opłaca się zmniejszać zatrudnienie. Popyt na pracę jest więc malejącą funkcją płac realnych.

Szczególną rolę w działaniu mechanizmu pełnego zatrudnienia przypisuje Pigou zmianom popytu na pracę. Podaż pracy traktuje natomiast często jako wielkość stałą w toku analizy. Procesem inicjującym działanie tego mechanizmu jest - według Pigou - obniżka stóp płac nominalnych, jaka następuje w przypadku powstania bezrobocia⁵. Przy założeniu, że płace stanowią całość kosztów własnych produkcji, te ostatnie spadają w tej samej proporcji co płace nominalne. Spadek płac nominalnych oznacza - w przekonaniu Pigou - nieuchronny spadek płac realnych, gdyż ceny spadają wolniej od tych płac. Dzieje się tak - jego zdaniem - zarówno w sytuacji, gdy globalne dochody są stałe oraz nieco spadają (w wyniku spadku płac, przy stałych początkowo dochodach producentów), jak i w przypadku, gdy globalne dochody (iloczyn ilości pieniądza i szybkości obiegu) podlegają zmianom, zgodnym z zasadami "normalnej" polityki bankowej⁶. Ceny w każdym razie spadają wolniej niż płace nominalne, co oznacza spadek płac realnych. W tej sytuacji poprawia się ekonomiczne położenie pracodawców, co zachęca ich do zwiększania zatrudnienia. Zatrudnienie będzie zwiększane dopóty, dopóki nie ustali się pełne zatrudnienie w gospodarce.

Pigou uświadamiał sobie, iż rzeczywiste funkcjonowanie rynku pracy nie jest w pełni zgodne z powyższymi mechanizmami, charakterystycznymi dla rynku doskonale konkurencyjnego. Zagrożone jest zwłaszcza jedno ogniwo w tym mechanizmie, a mianowicie giętkość płac. Źródłem tego zagrożenia upatruje w silnej skłonności związków zawodowych oraz pracodawców do usztywniania płac. Szczególną odpowiedzialnością obciąża związki zawodowe, które nie tylko usztywniają płace w dół, ale także usiłują ustalać je na poziomie wyższym od płac równowagi⁷. W ten sposób Pigou obarcza związki zawodowe główną odpowiedzialnością za bezrobocie, które - przy takim

⁵ A. C. P i g o u, *Lapses From Full Employment*, Macmillan and Co., Ltd., London 1945, s. 17.

⁶ A. C. P i g o u, *Real and Money Wage Rates in Relation to Unemployment*, "The Economic Journal" 1937, vol. 47, s. 408-411.

⁷ P i g o u, *Lapses...*, s. 26.

ujęciu - pojawia się po prostu dlatego, że płace są zbyt wysokie. Ujęcie takie pozwala mu ponadto traktować istniejące bezrobocie jako dobrowolne, a nie przymusowe. Jawi się ono bowiem bądź jako rezultat stwarzanych świadomie przez związki zawodowe ograniczeń, obniżających popyt na pracę, bądź też jako rezultat dobrowolnej odmowy podjęcia pracy przez pracowników, przy ukształtowanych na rynku stopach płac.

3. Keynesowska krytyka ujęcia Pigou

Początki działalności naukowej Keynesa przypadają na pierwsze dziesięciolecie bieżącego stulecia, kiedy panowała doktryna neoklasyczna. Początkowo Keynes zaakceptował tę doktrynę i był traktowany jako reprezentant szkoły neoklasycznej. W późniejszym okresie swej twórczości podjął szeroki atak na teorię tej szkoły, ale trzeba zauważyć, iż nawet wówczas Keynes nie czuł się dobrze bez neoklasycznej argumentacji. Będzie to widoczne również na gruncie jego teorii zatrudnienia. Można stwierdzić, że Keynes był w pewnym sensie "produktem" szkoły neoklasycznej, aczkolwiek jego misją stało się zreformowanie ekonomii neoklasycznej i przywrócenie jej związku z realną rzeczywistością.

Keynes podjął atak na tradycyjną ekonomię (bezpośrednim przedmiotem ataku była praca Pigou "The Theory of Unemployment" wydana w 1933 r.) w okresie ostrego kryzysu tej ekonomii. Wielki kryzys lat trzydziestych dowodził wyraźnie wielkiej przepaści między skrzeczącą rzeczywistością a wyidealizowanym obrazem gospodarki, jaki wyzierał z prac neoklasyków. Nic więc dziwnego, że Keynes zaatakował podstawowy dogmat, na którym neoklasycy budowali swe teorie, tj. prawo Say'a, które mimo wcześniejszej krytyki Marksa nadal utrzymywało się w umysłach ekonomistów burżuazyjnych. Co prawda Keynes utrzymuje, że w procesie produkcji powstają dochody równe wartości wytworzonej produkcji, to jednak - jak podkreśla - nie zawsze są one w całości wydawane na zakupy rynkowe. W odróżnieniu od ortodoksyjnego ujęcia, że wolumen oszczędności określa stopę inwestycji, stwierdza, iż to właśnie rozmiar oszczędności nie może być niezależny od wielkości inwestycji, które są zdeterminowane decyzjami przedsiębiorstw i instytucji publicznych, a nie decyza-

mi jednostek w sprawie oszczędzania⁸. Stąd też możliwa jest rozbieżność inwestycji i oszczędności *ex ante* oraz powstanie sytuacji, w której część produkcji nie może być sprzedana.

Bezpośrednią implikacją odrzucenia prawa Say'a było nowe ujęcie równowagi przez Keynesa. O ile Pigou dopuszczał tylko jeden stan równowagi między globalnym popytem a globalną podażą, a mianowicie - kiedy są zatrudnione wszystkie zasoby, to dla Keynesa możliwa jest równowaga przy różnym poziomie zatrudnienia⁹. Możliwy jest więc również przypadek równowagi przy pełnym zatrudnieniu, ale - w przekonaniu Keynesa - nie jest to stan osiągany automatycznie, jak utrzymywał Pigou, lecz dzięki aktywnej ingerencji państwa w procesy gospodarcze.

Keynes wysuwa dwa argumenty przeciwko rozwinętemu przez Pigou mechanizmowi ustalania się pełnego zatrudnienia w gospodarce. Pierwszy z nich ma charakter pragmatyczny. Jego zdaniem, postulat obniżki płac nominalnych jest nierealny w warunkach istnienia silnych związków zawodowych, a próby jego realizacji prowadziłyby do niepotrzebnych zatargów z klasą robotniczą¹⁰. Po drugie, polityka obniżek płac nominalnych jest - z punktu widzenia zapewnienia pełnego zatrudnienia - niecelowa i wręcz szkodliwa. Co prawda - jak przyznaje Keynes - może się zdarzyć, iż jakiś indywidualny przedsiębiorca zwiększy rozmiary produkcji i zatrudnienia pod wpływem obniżki płac, to jednak nie można tego rozumowania - tak jak to robi Pigou - przenosić na całą gospodarkę. Ogólna obniżka płac nominalnych nie musi bowiem wcale oznaczać obniżki płac realnych, a przecież tylko w tym przypadku nastąpi poprawa położenia ekonomicznego przedsiębiorców i wzrost popytu na pracę. Trudno bowiem zakładać stałe rozmiary popytu w sytuacji obniżki płac nominalnych, co mogłoby wystąpić jedynie pod warunkiem, że krańcowa skłonność do konsumpcji wszystkich grup ludności = 1, bądź też, iż zawsze nastąpi odpowiedni wzrost inwestycji kompensujący spadek konsumpcji. Należy spodziewać się obniżenia rozmiarów popytu, co nie pozostanie bez wpływu na ceny, które będą najprawdopodobniej spadać *pari passu* z płacami, usuwając w ten sposób bodźce pobudzające

⁸ J. M. Keynes. Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza, PWN, Warszawa 1956, s. 20, 329-333.

⁹ Tamże, s. 40.

¹⁰ Tamże, s. 336.

wzrost produkcji i zatrudnienia¹¹. W rezultacie doszedł więc Keynes do wniosku, iż nie można osiągnąć pełnego zatrudnienia za pomocą giętkich płac.

Jedynym właściwie ustępstwem, jakie Keynes skłonny był zrobić na rzecz Pigou, było stwierdzenie, iż jeśli obniżki płac nominalnych miałyby wpłynąć na zatrudnienie, to mogłoby się to ewentualnie dokonać jedynie pośrednio, poprzez wpływ na skłonność do konsumpcji, krańcową wydajność kapitału i stopę procentową¹². Pewne naciężenie wiązał Keynes z możliwością wpływu poprzez stopę procentową. Obniżka płac nominalnych zmniejsza bowiem popyt transakcyjny na pieniądź i w związku z tym stopę procentową, co stymuluje wzrost inwestycji i zatrudnienia. Trzeba przyznać jednak, iż Keynes nie przywiązywał do tego mechanizmu większego znaczenia. Po pierwsze – jak sądził – podobne skutki można osiągnąć łatwiej za pośrednictwem elastycznej polityki monetarnej. Po drugie zaś, ze względu na niską wrażliwość inwestycji i oszczędności na zmiany stopy procentowej, nie może to być mechanizm gwarantujący pełne zatrudnienie. Jego zapewnienie wymagałoby bowiem bardzo dużych obniżek stopy procentowej, co jest przecież niemożliwe¹³.

Keynes odrzuca więc pogląd Pigou o automatycznej tendencji do pełnego zatrudnienia w kapitalizmie. Dopuszcza natomiast istnienie stanu równowagi przy różnym poziomie zatrudnienia. Konkretny poziom zatrudnienia (dochodu narodowego) uzależnia od poziomu globalnego popytu, będącego z kolei funkcją skłonności do konsumpcji, krańcowej rentowności kapitału i stopy procentowej¹⁴. Przy odpowiednim ukształtowaniu tych zmiennych możliwe jest zatem utrzymywanie się bezrobocia w gospodarce. W odróżnieniu od Pigou, powstające bezrobocie traktował Keynes nie jako bezrobocie dobrowolne, lecz jako bezrobocie przymusowe. Uzasadniał ten pogląd tym, że w sytuacji istnienia bezrobocia nietrudno byłoby znaleźć chętnych do pracy robotników, nawet za niższe od istniejących płace, zaś podwyżki cen, obniżające płace realne, nie wywołują raczej wycofywania się siły roboczej z rynku pracy¹⁵. W ten sposób odrzucał Key-

¹¹ Tamże, s. 20, 332.

¹² Tamże, s. 333.

¹³ Tamże, s. 333-340.

¹⁴ Tamże, s. 311.

¹⁵ Tamże, s. 16.

nes pierwszy, mikroekonomiczny postulat Pigou o związku podaży pracy z poziomem płac realnych.

Keynes zaaprobował natomiast drugi z mikroekonomicznych postulatów neoklasyków - o związku płac realnych i krańcowej produktywności pracy, którego implikacją była zależność rozmiarów zatrudnienia i płac realnych¹⁶. Co prawda po krytyce tej zależności przez J. Dunlopa oświadczył na łamach "Economic Journal", iż problem wymaga dalszych badań¹⁷, to jednak nie odwołał swych wcześniejszych poglądów. W ten sposób zaakceptował Keynes jedno z fundamentalnych twierdzeń neoklasycznej teorii zatrudnienia.

4. Odpowiedź Pigou

Pigou nie mógł nie zareagować na wystąpienie Keynesa, i to z dwóch powodów. Po pierwsze, Keynes osmieszył się zaatakować Alfreda Marshalla, którego bezkrytycznym uczniem był Pigou; po drugie zaś, z pracy "The Theory of Unemployment" uczynił bezpośredni przedmiot ataku na ortodoksyjną tradycję szkoły Cambridge.

Po pierwszych, złośliwych uwagach na temat "Ogólnej teorii...", świadczących o raczej słabym uświadomieniu sobie rzeczywistego znaczenia pracy Keynesa¹⁸, nieco później podjął Pigou bardziej merytoryczną dyskusję ze swym oponentem. Na atak Keynesa odpowiedział wprowadzeniem nowej - przeoczonej przez Keynesa - zmiennej do funkcji oszczędności (konsumpcji), dotyczącej realnej wartości nagromadzonych zapasów pieniądza. Zdaniem Pigou, jednostki oszczędzają nie tylko dla uzyskiwania w przyszłości dodatkowych dochodów (tu oszczędności zależą od stopy procentowej), ale także dla zaspokojenia potrzeby posiadania pewnego bogactwa (co jest niezależne od stopy procentowej). Właśnie "oszczędzanie dla posiadania" jest skorelowane odwrotnie proporcjonalnie z realną wartością zapasów pieniądza¹⁹. Stwierdzenie to implikuje, że przy odpowiednio

¹⁶ Tamże, s. 27.

¹⁷ J. M. Keynes, Relative Movement of Real Wages and Output, "The Economic Journal" 1939, vol. 49, s. 34-36.

¹⁸ A. C. Pigou, Mr. J. M. Keynes' General Theory of Employment, Interest and Money, "Economica" 1936, vol. 3, s. 115-132.

¹⁹ A. C. Pigou, Economic Progress in a Stable Environment, "Economica" 1947, vol. 14, no. 55, s. 180-188.

wysokim poziomie tych zapasów, oszczędności mogą być równe zero przy dodatniej stopie procentowej. Wprowadzenie nowej zmiennej do funkcji oszczędności miało więc przywrócić wysoką elastyczność tej funkcji.

Wykorzystując implikacje wypływające z przyjęcia nowej funkcji oszczędności, Pigou zwraca uwagę na nowe ujęcie wpływu obniżek płac nominalnych na zatrudnienie. Jego zdaniem, obniżka cen i płac nominalnych występująca w przypadku powstania bezrobocia, podnosi realną wartość nagromadzonych zapasów pieniądza, co powoduje z kolei zmniejszenie rozmiarów oszczędności i zrównanie ich z inwestycjami przy pełnym zatrudnieniu²⁰. Ujęcie to, które weszło do literatury pod nazwą "efektu Pigou", uniezależnia działanie mechanizmu pełnego zatrudnienia od elastyczności oszczędności i inwestycji względem stopy procentowej. "Efekt Pigou" stanowi więc próbę ratowania tradycyjnej koncepcji automatyzmu pełnego zatrudnienia po jej krytyce przez Keynesa.

5. Zakończenie

Wyłania się pytanie, kto był zwycięzcą w sporze Keynesa z Pigou i jakie były jego implikacje dla późniejszego rozwoju ekonomii burżuazyjnej? W postawionej tu kwestii nasuwa się odpowiedź, iż aczkolwiek bezpośrednią polemikę wygrał niewątpliwie Keynes, to jednak jej implikacje nie były bez znaczenia dla dosyć szerokiego, późniejszego rozwoju różnych nurtów ekonomii neoklasycznej.

Bezpośrednie zwycięstwo Keynesa było bezsporne. Musiał uznać ten fakt nawet sam Pigou, który w końcowym okresie swej działalności miał wspaniałomyślnie stwierdzić: "[...] z upływem czasu odnoszę wrażenie, iż nie miałem wcześniej racji, oceniając surowo niektóre ważne idee Keynesa"²¹. Co prawda, w żadnej ze swych późniejszych prac Pigou nie odwołał swych wcześniejszych poglądów, to jednak można zauważyć, że był raczej w odwrocie.

²⁰ P i g o u, *Lapses...*, s. 24.

²¹ *The Dictionary of National Biography 1951-1960*, eds E. T. Williams, H. M. Palmer, Oxford University Press, 1971, s. 816.

Zwycięstwo Keynesa nie było jednakże pełne. Nie potrafił się bowiem wyzwolić z niektórych, utartych twierdzeń ekonomii neoklasycznej. Na gruncie teorii zatrudnienia Keynes recypował neoklasyczny argument o związku płac realnych i zatrudnienia, co zostanie później wyeksponowane w rozwijających się w duchu neoklasycznym koncepcjach naturalnego bezrobocia. Późniejszy rozwój ekonomii neoklasycznej ułatwił zresztą sam Keynes stwierdzając, że w przypadku pełnego wykorzystania zdolności wytwórczych podstawowe zasady ekonomii neoklasycznej są prawdziwe. Wystarczyło więc przyjąć założenie, że państwo kapitalistyczne zapewnia odpowiedni poziom popytu, by pograżyć się w abstrakcyjnych modelach wyidealizowanej gospodarki.

Ważnym impulsem dla późniejszego rozwoju szeroko rozumianej ekonomii neoklasycznej była także modyfikacja neoklasycznego mechanizmu pełnego zatrudnienia, dokonana przez Pigou pod wpływem krytyki ze strony Keynesa. Modyfikacja ta stępiała ostrze krytyki keynesowskiej i podtrzymywała wiarę w działanie tendencji do pełnego zatrudnienia. W odróżnieniu od tradycyjnego ujęcia neoklasycznego, wskazywała ponadto na istotną rolę czynników pieniężnych w kształtowaniu wielkości "realnego" sektora gospodarki. "Efekt Pigou" implikował bowiem wpływ zmian realnej ilości pieniądza na rozmiary popytu, produkcji i zatrudnienia, stając się w ten sposób impulsem pobudzającym ekspansję rozwijającego się ostatnio nurtu monetarystycznego.

Eugeniusz Kwiatkowski

CONTROVERSY BETWEEN J. M. KEYNES AND A. C. PIGOU ON EMPLOYMENT ISSUE

The article tackles a problem concerning a polemic between Keynes and Pigou with regard to the employment issue, which is quite important for understanding of transformations in the contemporary bourgeois economy. The traditional neoclassical concept of employment (in Pigou's version) presented by the author constitutes a basis allowing to grasp common and divergent - in relation to neo-classicists - threads of Keynes' employment theory.

The article shows also modifications of the neoclassical employment concept, that were introduced by Pigou in response to critique on the part of Keynes. The performed analyses prove, however, that these modifications in many respects do not conform to the traditional neoclassical concept of employment.